SPORT ZIMOWY



Rok VI

STYCZEŃ
1930

Nr. 2

Dodatek do „Sportu Wodnego"

Cena zł. 1

RÓŻNE.

Mistrzostwa Europy i Świata w łyżwiarstwie.

Międzynarodowy Związek Łyżwiarski wyznaczył już następujące terminy mistrzostw łyżwiarskich Europy i Świata: Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej panów odbędą się 18 i 19 stycznia w Strbskiem Pleso (Czechosłowacja), jazda figurowa pań i par 25 i 27 stycznia w Wiedniu, jazda szybka — 25 i 26 stycznia w Trondjem (Norwegja).

Mistrzostwa Świata odbędą się w następujących terminach: jazda figurowa panów, pań i par — 3—5 lutego w Nowym Jorku, jazda szybka 8 i 9 lutego w Sztokholmie.

Narciarze niemieccy w Zakopanem.

Między 2 a 6 stycznia r. b. bawiła w Zakopanem wycieczka turystów i narciarzy niemieckich z Królewca, licząca 30 osób. Ekspedycja spędziła jeden dzień w Zakopanem, poczem udała się na Halę Gąsienicową, urządzając stamtąd szereg wycieczek w Tatry Wysokie. Jest to pierwsza większa tegoroczna wycieczka zimowa.

Igrzyska akademickie w Davos.

W Davos rozegrano między 6—12 bm. zimowe Igrzyska akademickie przy udziale 12 narodów. Bieg narciarski 18 klm. wygrał Czech Novak 1:24.50 przed Włochem Delazo 1:27.07. Konkurs skoków wygrał Kieland (Norwegja) 324 pkt. przed Zachausem (Niemcy). Bieg narciarski sztafetowy 30 klm. wygrali Niemcy przed Czechosłowacją. Bieg zjazdowy i jazdę sztuczną wygrał Lautcher (Austrja). W zawodach saneczkowych bieg jedynek wygrali Rumuni, a dwójek — Niemcy. W hokeju Włochy pokonały Szwajcarję 3:2 i 7:0. W łyżwiarstwie wyniki były następujące: 500 mtr. — Thunberg 43.6, Balangrud 44.6; 1500 mtr. — Thunberg 2:19.1, Balangrud 2:19.4; 5000 mtr. — Balangrud 8:21.6 (rekord świata); 1000 mtr. — Thunberg 1:28.4 (rekord świata). Ogólnie wygrał Thunberg. W jeździe figurowej zwyciężyła wiedeńska para Papetz — Zwack. W ogólnej klasyfikacji Igrzysk: 1) Włochy 56 pkt., 2) Niemcy 45 pkt., 3) Austrja 40 pkt., 4) Szwajcarja 32 pkt., 5) Czechosłowacja 25 pkt., 6) Anglja 16 pkt.

Sukcesy hokeistów kanadyjskich.

W drugiej połowie grudnia przybyła do Europy kanadyjska drużyna hokejowa Toronto, która rozegrała szereg meczów, wszystkie wygrywając. Pokonała Berliner S..C (7:2), team Europy (4:1), Szwecję (2:0), LTK. Praga (15:0), Wiener E. V. (6:1) i szereg zespołów prowincji niemieckiej. Ogółem wygrał 14 meczów. Stosunek bramek 110:11.

Ruud skacze 70 mtr.

Słynny narciarz norweski Ruud, skoczył na konkursie skoków w Norwegji 70 mtr.

Turniej hokejowy w Davos.

W Davos rozegrany był wielki turniej hokejowy, przyczem w finale LTC. Praga pokonał Davos H. C. 3:2. Trzecie miejsce zajął Berliner S. C., bijąc Cambridge 2:1.

Sukces polskich narciarzy w Czechach.

W dniu 14 stycznia nasi narciarze odnieśli na zawodach w Starym Smokowcu szereg triumfów, a mianowicie: Br. Czech wygrał bieg 18 km., trzecim był Motyka, w kl. II zwyciężył Ustupski, a w kl. starszych — Schiele. Bieg młodzieży wygrał Marusarz, a w biegu pań trzecią była Stop. kówna.

Z Warszawy.

Na otwartych ostatnio ślizgawkach warszawskich panuje wielki ruch. Zwłaszcza w Dolinie Szwajcarskiej, na boisku Polonii i na ślizgawce AZS-u przy ul. Wioślarskiej zebrało się bardzo wielu łyżwiarzy. Hokeiści trenują także bardzo pilnie.

Wszelkie roboty związane z torem saneczkowym, ślizgawką i terenami narciarskiemi w Agrykoli zostały niedawno ukończone i park został otwarty do użytku szkół i klubów. Frekwencja, z powodu małej ilości śniegu, niezbyt wielka.

Bielany zaroją się z nastaniem śniegów licznemi rzeszami młodzieży. Na kurs narciarski Warsz. Okr. Zw. Narc. zgłosiło się aż 500 amatorów.

Dyrekcja Tramwajów m. st. Warszawy zezwoliła na przewóz nart tylko w tramwaju Nr. 15, jadącym na Bielany.

Saneczkarze czescy w Krynicy.

Pierwsze międzynarodowe zawody saneczkowe odbyły się na nowootwartym torze konstrukcji kpt. R. Łoteczki.

Tor długości 1 mili ang. (1609 mtr.) poprowadzono z góry Parkowej. Posiada on 8 krzywizn, z tego dwie podwójne i 15% spadku, który umożliwia rozwijanie szybkości do 79 km/godzin. Na krzywiznach wzniesione są wały ochronne, budowane według ostatnich wzorów europejskich. Tor ten w stanie zalodzonym nadaje się do zawodów w wielkim stylu, zaś w stanie miękkim dostępny jest szerokim rzeszom saneczkarzy. W organizowanych zawodach najsilniej reprezentowany był niemiecki związek sportów zimowych w Czechosłowacji HDW.

W jeździe pojedynczej zwyciężył Kauschka (HDW.) zwany ojcem saneczkarstwa niemieckiego, który czasem 1:30.4 sek. ustanowił rekord toru, uzyskując średnią szybkość 63 km/godz., 2) Poselt Fr. (HDW.) 1:40 sek., 3) Zinnezker (HDW) 1:43 sek., 4) Poselt (HDW), 1:45 sek., 5) Kopal (HDW) 1:47.6 sek., 6) Simm (HDW) 2:04 sek. W dwójkach wygrali bracia Poselt.

W zawodach dla konkurencji miejscowej startowali oddział oficerski i męski C. I. W. F. i P. K. B. 1) por. Sas (C. I. W. F.) 2:06.8 sek. 2) Rączkiewicz (P. K. B.) 2:13 sek. 3) por. Małaszkiewicz (C. I. W. F.) 2:18 sek. 4) por. Więcek (C. I. W. F.) 2:20 sek. 5) por. Budzyński C.I.W.F. 2:21.4 sek. 6) por. Surzyński (C. I. W. F.). Startowało 23. U zawodników zagranicznych należy podkreślić wielką technikę jazdy posuniętą do finezji a w szczególności doskonałe ścinanie krzywizn. Uzyskane wyniki wykazały, że tor krynicki jest szybszy od słynnego toru w Jeschken obok Reichenbergu i Schreiberhau.

ROK 6 WARSZAWA, STYCZEŃ 1930 R. Nr. 2

SPORT ZIMOWY

MIESIĘCZNIK

A JEDNAK JEST TEMPO!

Wydawałoby się na pierwszy rzut oka, że sezon obecny pozbawiony być musi większego rozmachu.

Zima jakoś nie jest zimna, warunki śniegowe pozwalają narciarzom doznawać rozkoszy tylko w górach, podczas gdy niemal wszystkie ośrodki narciarstwa nizinnego skazane są na beznadziejne wyczekiwanie opadów, pozatem, czyż po wspaniałym sezonie zeszłorocznym, takim intensywnym, takim męczącym, nie wydaje się nieuniknioną pewna reakcja?

Tak by się wydawało.. I gdyby w istocie narciarze dali sobie trochę wypoczynku, gdyby hokeiści, pod pretekstem, że niema lodu, lub też że się między sobą kłócą — na czas pewien złożyli w kącie krążki i kije, nie byłoby w tem nic dziwnego i nienormalnego, i doprawdy nie wolno by do nikogo mieć pretensyj.

A jednak jest tempo! A jednak się nie śpi i nietylko nie korzysta ze sposobności, by zmniejszyć napięcie, lecz wręcz przeciwnie — coraz gwałtowniej i natarczywiej chce działać.

Warunki śniegowe nie są zbyt sprzyjające? To cóż — zato wzmógł się niesłychanie ruch turystyczny, w górach pełno wycieczek... a w terenach nizinnych niezliczeni młodzi, lub tylko nowi adepci „desek" trenują usilnie chody płaskie „na sucho", według nowego podręcznika mjr. Ziętkiewicza.

W Związku Hokeja na lodzie jeszcze nie doszło do całkowitego pojednania stron zwaśnionych. I lodu też nie wszędzie się ma poddostatkiem. A jednak nigdy jeszcze tyle nie grano, nigdy jeszcze tylu nowych zespołów hokejowych nie powstało, nigdy nie widziano na kolejach i w tramwajach tyle kijków...

A starczy, by jakiś dzień był naprawdę mroźny — a wszystkiemi ulicami wszystkich bodaj miast polskich ciągną korowody ludzi niosących pod pachą łyżwy.

Doprawdy, takiego zainteresowania sportowego zimą nie obserwowano u nas jeszcze nigdy. Aż strach pomyśleć co by się działo, gdyby tak zima na dobre pokazała pazury!

Jestto, oczywiście, zjawisko niezmiernie pocieszające. Dowodzi, że upodobania społeczeństwa naszego we wszystkich sportach, uprawianych na śniegu i lodzie, są nie kaprysem mody, a głęboko zakorzenioną sympatją, która już nie przeminie. Dowodzi pozatem, że wielkie wysiłki poczynione w roku ubiegłym dały rezultaty, rezultaty nadspodziewane. Sporty zimowe przestały być domeną szczupłego grona zapaleńców, stały się miłowane powszechnie.

Uchwycić nastąpienie tego momentu przełomowego pozwoliła właśnie okoliczność, że warunki zewnętrzne utrudniają obecnie sytuację.

Jeśli, mimo braku śniegu i lodu, łyżwuje się i wykonuje przeróżne christjanje i telemarki z zapałem większym, i w ilości większej, niż w najbardziej uprzywilejowanym sezonie z lat ubiegłych — wynika z tego niezbicie, że postęp nie ogranicza się do normalnego dorocznego maleńkiego kroku naprzód, a przybiera formę imponującego skoku.

Nie martwmy się więc, że P. I. M. sygnalizuje wciąż uparcie pogodą łagodną, i że w istocie Natura wciąż odmawia siarczystych mrozów, gdyż ten drobny powód do smutku wobec nich gaśnie bez śladu.



Skok Rozmusa na Krokwi.
Rozmus doznał niedawno poważnego wypadku podczas skoków.



Z wycieczek narciarskich w Tatrach. Z lewej strony Bronisław Czech.

NARTY CZY ŁYŻWY.

Słyszy się często od tych, którzy uprawiali sport łyżwiarski, a nauczyli się jazdy na nartach — zdanie: „za nic w świecie nie wróciłbym obecnie do łyżew".

Czy słusznem jest to zdanie? Zastanówmy się.

Sport łyżwiarski jest bezsprzecznie trudniejszym od sportu narciarskiego, ale — uprawiającemu go, mniej napewno sprawia kłopotów. Wystarczy sprawienie łyżew, bo jakiś kubraczek, czy sweterek — prawie zawsze w domu się znajdzie. Prawda, że jest on ograniczony wyłącznie do obszaru danego toru i pozwala się obracać tylko w jego obrębie. Ale za to wolno mi wejść na ten tor i rano i popołudniu, wolno mi na nim zabawić godzinę i dwie i trzy godziny, wolno mi na nim posuwać się i samemu i w towarzystwie i to w towarzystwie niejednokrotnie miłym. Skoro mi się znudzi zwyczajna jazda naokoło toru, mogę popróbować i jazdy sztucznej i figurowej, mogę się też zaciągnąć pod sztandar gry sportowej w hokeja, a wreszcie i odpocząć i pożywić się w wygodnym i ogrzanym bufecie. Jest to zatem i zabawa i nieforsowny sport, uprzyjemniany zwyczajnie dobrą muzyką i dający dowolną ilość zdrowego ruchu pod gołem niebem.

Jeżeli chodzi o czystość i dobroć powietrza, to — zapewne byłoby ono lepszem gdzieś poza obrębem miasta, na otwartych obszarach, a nie na ograniczonym i otoczonym zwyczajnie miejskiemi zabudowaniami torze łyżwiarskim, ale ruch ten mogę mieć codziennie i oddawać się mu dowolną ilość godzin, więc — nawet wobec gorszego powietrza, ruch taki musi być dla organizmu zbawiennym.

Narciarstwo jest sportem o wiele szerszym, a jeżeli chodzi o początkową naukę nie sprawia na razie większego kłopotu. Korzysta się z wyznaczonych godzin i dokonuje się w nich wskazywanych ćwiczeń. Jednak po kilkunastu dniach nauki i ćwiczeń, kiedy już narciarz nabył pewnej wprawy, zaczyna mu być na placu ćwiczeń za szczupło i za ciasno. Sport ten ciągnie po prostu w pokryte śniegiem przestworza, zatem trzeba się wybrać gdzieś dalej, hen poza miasto, lub może nawet na tereny górskie. — I teraz potrzebne już zaczyna być odpowiednie wyekwipowanie się.

Teraz musi się narciarz zaopatrzyć w odpowiednią odzież, musi się zaopatrzyć w wszelkiego rodzaju niezbędne przybory i zapełnić nimi plecak, musi się zaopatrzyć w żywność, no — i wyjechać koleją bodaj na jakie dwa lub trzy dni.

Wycieczka taka może być cudowną, wspaniałą, ale połączona jest z znaczniejszemi kosztami, często z potrzebą uzyskania urlopu i z koniecznością pomieszczenia się w jakiemś schronisku, lub prywatnem mieszkaniu.

Nie wielu jest między nami takich, którzyby się na to wszystko mogli tak łatwo zdobyć.

Nie przeczę, że narciarstwo zaliczyć należy do t. zw. królewskich sportów, że tak zdrowego, świeżego powietrza, jakie nam dają wycieczki narciarskie, zwłaszcza w górach, nie da nam napewno żaden tor łyżwiarski — chyba w St. Moritz. Nie przeczę, że taka wycieczka da nam pełnię potrzebnego fizycznego ruchu i podniesie naszą psychę i że pod tym względem jest narciarstwo znacznie wyższym sportem od łyżwiarstwa.

Ale — w naszych warunkach — wycieczki takie nie mogą być zbyt częste; czemże więc zapełnić czas, między jedną, a drugą wycieczką. Sportowiec nie może przecie siedzieć taki czas bezczynnie i musi te luki wypełnić jakimś innym sportem. Dobrym może być sport konny, szermierka, gimnastyka, saneczki, ale kto wie czy nie najlepszym, łyżwiarstwo. Wszakże narciarstwo i łyżwiarstwo wcale się ze sobą nie kłócą, a mogą się doskonale uzupełniać, nie robiąc sobie wzajemnie żadnej krzywdy. — Radzę tedy nie porzucać tak z kretesem sportu łyżwiarskiego, bo w nim znaleść można doskonałe uzupełnienie potrzebnego organizmowi naszemu zdrowego ruchu.

Teraz zwrócę uwagę, że wszelakiego sportu nie należy uprawiać bez poprzedniego przysposobienia naszego organizmu fizyczną kulturą. Toteż inaczej będzie szło narciarstwo młodemu i już wygimnastykowanemu organizmowi, a inaczej starszemu i niewyrobionemu, bo ten ostatni musi sobie mięśnie przysposobić i do takiej doskonałości, jak tamten, może i nigdy nie dojdzie.

Najbardziej zaś przestrzegam przed skokami narciarskiemi i wyścigami. Skoki i wyścigi—zostawmy tej garstce najtęższych, najzdrowszych, od dziecka wyrobionych narciarzy, a i takich niechaj jeszcze **uczciwy** lekarz zbada, czy się do takich ekstrawagancyj nadają. Ileż to wad serca i płuc takie ekstrawagancje powodują, a przecie się wszyscy niemal do nich tak bezmyślnie garną.

W zupełności wystarczy każdemu turystyka, a napewno nie nadwyręży mu ani płuc, ani serca i da mu najzupełniejsze zadowolenie i fizyczne i psychiczne.

Kazimierz Hemerling

PRZYGODA.

Opowieść narciarska.

Las stał cichy i niemy. Ciężka okiść leżała na świerkach i jodłach. Południowe słońce dobywało z niej tysiączne blaski. Śnieżny puch spływał na ziemię. A nad wszystkiem jaśniało niebo bez chmurki tą przezroczystą modrą barwą, jaką znają tylko kraje północy.

Andrzej poprawił rzemyki u nart i szedł dalej. Szedł już od świtu, by w huculskim szałasie spotkać się z Henrykiem — towarzyszem - narciarzem.

Ścieżka wąska i kręta gubi się wśród drzew. Las gęsty, choć niepodszyty, nietrudno zmylić drogę. Smreki i smreki, coraz mniejsze — karłowate, potem zbita, splątana kosówka, pełznąca ku górze i szczyt... Chomiak. Trzeba go minąć bokiem!

Andrzej skierował się ku grani. Uderzył weń twardy, mocarny wichr i parł w dół. Lecz narciarz oparł się i ruszył naprzód. Hen przed nim — dzika Doboszanka, na prawo — potężne pasmo Jawornika, chylące się ku dolinie Prutu, za niem krzywy kontur Synieczki, a na południowym-wschodzie ogromne kopy Pietrosu i Howerli.

Twarz paliła od smagania wiatru, ciało drżało z wysiłku. — Pełną piersią chwytał mroźne powietrze, czując obcą wielu, prostą rozkosz oddechu. Każdy muskuł, każdy nerw działał składnie i nieomylnie — radość pierwotnej walki z żywiołem zalewała mu serce.

Po godzinie szlak począł się wznosić stromo pod górę — Syniak... — Wstępował wolniej, ukosem, ocierając rękawem pot z czoła. Odpiął narty i wspinał się z kamienia na kamień, z głazu na głaz, pomagając sobie często rękoma.

Coraz wyżej i wyżej — jeszcze krok i — stanął na szczycie.

— Zwycięstwo! —

Słońce stało już nisko i ciskało ostatnie, czerwone blaski. Niebo zasnuwały ołowiane chmury. Zimny, ostry wiatr hulał po śniegach. Biała kurzawa tańczyła, siekła twarz, biła o ziemię i znowu się zrywała, by dalej harcować.

Prawa noga wysunięta wprzód, lekkie ugięcie w kolanach i biodrach — Andrzej jechał w dół.

Oczy błądziły sennie po chmurnem niebie, po szczytach świerków i białej tafli śniegu. W głębi lasu — zamigotały dwa światełka. Nie — to przewidzenie — oczywiście.

A jednak... to uczucie obecności czegoś żyjącego i... znowu jakieś oczy w borze. Bezwiednie sięgnął ręką do tylnej kieszeni, gdzie nosił belgijski browning. Ruszył w drogę.

Teraz dopiero z męczenie dało odczuć. Ból mięśni i bezwład. Biegł jednak szybko.

Obejrzał się... Więc przecież... to nie złudzenie. Na śniegu w głębi mroku majaczyło kilka cieni.

Szły za nim krok w krok. Ostrożnie, podejrzeliwie. Przyśpieszył kroku.

Nie zostały w tyle — przeciwnie — odległość poczęła maleć. Oto długi zjazd w dół — przewaga narciarza — wilki toną w śniegu. Biegł pełną szybkością — zbliżają się mimo to.

Dobył rewolweru — odwiódł bezpiecznik, — teraz christjanja w prawo — raz — padł w śnieg — uczuł dotkliwy ból w kostce. Zrozumiał — wywichnął nogę. A one coraz bliżej — tuż.

Klęknął i dał trzy strzały raz po razu. Przewodnik stada skoczył i padł. Ścigany zyskał na czasie. Podniósł się i szedł, utykając — wilki zostały przy trupie.

Andrzej uczuł je znowu za sobą. Odwrócił się i dał ognia w stado — chybił.

— Trzy naboje jeszcze — błysnęło mu w myśli. — Ogarnął go lodowaty dreszcz. Szedł krajem lasu — tracił nadzieję, że dojdzie do szałasu. Gorączka paliła mu usta. Jeszcze kilka kroków. Usiadł pod świerkiem i — czekał...

Zbliżały się... Naliczył dziesiątkę.

— Dość na mnie — pomyślał — i uczyniło mu się znowu zimno. Ścisnął browning.

Podchodzą... łukiem do drzewa. Czarne, ruchliwe sylwetki odcinają się ostro na śniegu.

Strzelił. Skowyt i wycie. Postrzelony zwierz począł krwawić i wić się.

Oto idą zwartą ławą, półkolem, uderzą razem.

Andrzej podniósł broń do strzału i czekał — mierzył dobrze.

— Teraz! Dwa strzały i dwa cielska zwaliły się w śnieg.

Cofnęły się, ale nie odeszły. Andrzej począł się modlić, lecz słowa plątały mu się, uciekały. Wpatrzył się w gwiazdy. Były spokojne i ciche, jak zawsze. Skąd ich tyle? Taka moc. Modlił się...

Idą, jak przedtem — zwartą masą, żądne krwi i żeru. Oto ten lewy — uderzy pierwszy, gotuje się. Andrzej nastawił okuty koniec kijka — skok — jakiś strzał, wilk padł, zarywając łapami w śnieg — a potem znowu trzy strzały.

Wilki umknęły. Pomoc.

— Andrzeju! — całyś? Żyjesz jeszcze? — pytał, śmiejąc się Henryk.

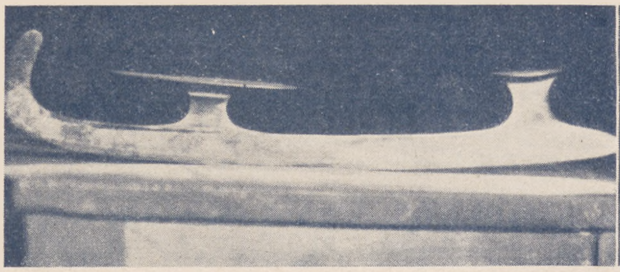
— Nadszedłeś w samą porę — odpowiedział z wysiłkiem Andrzej.

Roman Demianowski.

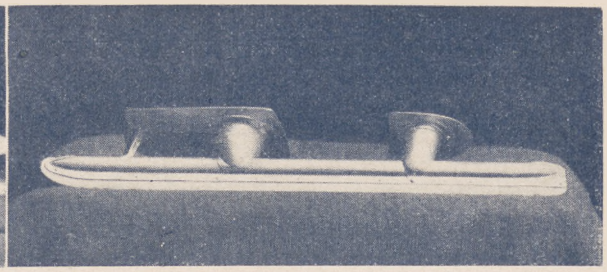


Kapitan Łucki demonstruje swe narciarskie popisy.

O ŁYŻWACH.



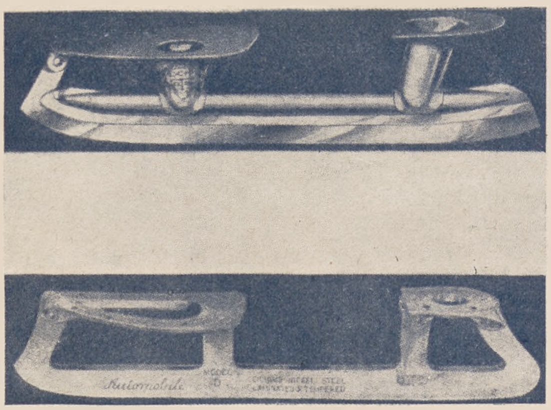
Rys. 1.



Rys. 2.

Prototypem łyżwy współczesnej jest łyżwa wykonana z kości zwierzęcej, wyglądem przypominająca płozy sanek. Łyżwy o takich kształtach i z takiego materjału mogły być użyte oczywiście tylko do poruszania się po lodzie. Takie łyżwy znajdują się obecnie w muzeach w Anglji i Holandji. Następnie w miarę postępu cywilizacji i łyżwa zarówno pod względem kształtu, jak i materjału, podlegała ewolucji i zmieniała się. Obecnie mamy bardzo dużo najrozmaitszych modeli łyżew, jednak tylko nieliczne z nich mają wartość sportową. Łyżwy, w zależności od tego, do jakiego rodzaju jazdy mają służyć, możemy podzielić na cztery kategorje. A więc, jeżeli mamy łyżwy używać do jazdy, że tak powiem „dla zdrowia", czyli do poruszania się po lodzie, to tego rodzaju łyżew jest najrozmaitszych typów bardzo dużo, zazwyczaj z lichego materjału, przeważnie z żelaza i konstrukcyjnie źle rozwiązanych; co do łyżew można powiedzieć, że przy wyborze należy dobierać możliwie lekkie, niskie, z przodu zagięte i ze stali.

Druga kategorja, to łyżwy do jazdy figurowej. Tu już łyżwa musi być dobrze konstrukcyjnie rozwiązana, z dobrego materjału i starannie wykonana. Co to jest łyżwa konstrukcyjnie dobrze rozwiązana? Musi być wogóle niska, przytem z przodu niższa — z tyłu wyższa, musi mieć łagodną krzywiznę ostrza, musi być lekka. Materjałem, z którego musi być taka łyżwa wykonana, winna być stal narzędziowa, dobrze zahartowana, względnie w dobrym gatunku stal konstrukcyjna. Co do staranności wykonania, to można zaznaczyć, że ostrze nie powinno mieć żadnych falistości, doskonale wypolerowane z rowkiem. Płoza musi być prosta, nie zwichrzona, a przy ustawieniu na płozie samej łyżwy na poziomej płaszczyźnie, łyżwa winna pozostać w równowadze, przytem styk z płaszczyzną winien się znajdować w środkowej części łyżwy. Dotychczas prawie bezkonkurencyjnie do jazdy figurowej używa



Rys. 3 i 4.

się łyżew modelu Salchow'a, łyżwę taką przedstawia nam rysunek Nr. 1.

Łyżwa ta w tylnym słupku ma wysokość około 50 mm., w przednim zaś około 45 mm. Twardość materjału przy badaniu skleroskopowem daje odbicie 80, co cechuje stal narzędziową, dobrze zahartowaną. Waga jednej łyżwy wynosi 330 gramów (N. łyżwy 29). Szerokość ostrza wynosi 5 mm. ze zwężeniem się tego ostrza ku tyłowi łyżwy stopniowo do 3 mm.

Trzecia kategorja, to łyżwy wyścigowe. Ostrze tych łyżew musi być płaskie, cienkie i odpowiednio długie, grubość płozy wynosi od 0,5 do 2 mm . Płoza umocowana w aluminjowej obsadzie. Ażeby łyżwa do jazdy szybkiej była o ile możności lekką, wszystkie części prócz płozy, wykonane są z aluminjum. (Rys. Nr. 2).

Czwarta kategorja, do łyżwy do hokeja. Łyżwy takie przedstawiają nam rys. 3 i 4.

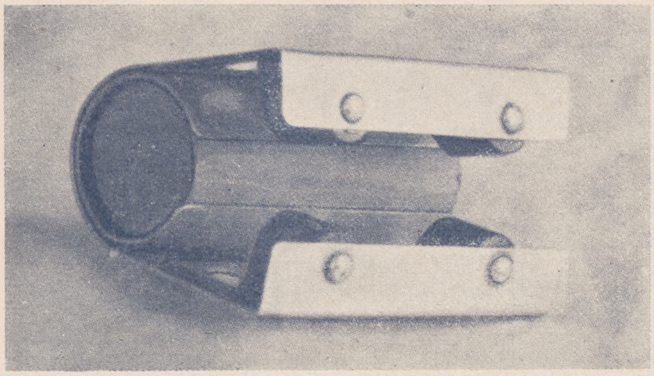
Wiemy z powyższego, jaką powinna być łyżwa, stosownie do rodzaju jej użytkowania, musimy się teraz zastanowić, jak należy łyżwy konserwować.



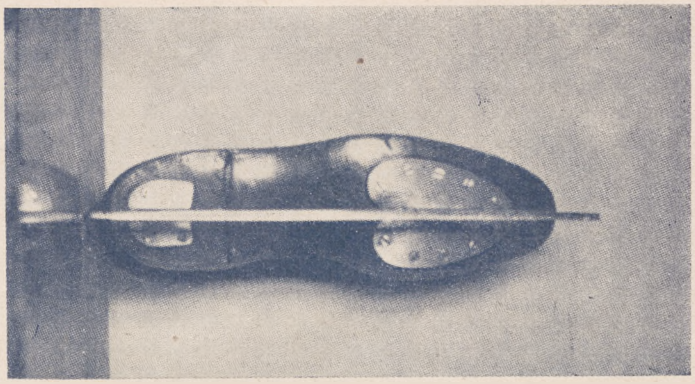
Rys. 5.

Ponieważ w łyżwie najważniejszą jest płoza, należy więc starannie chronić tę płozę od uszkodzenia i niszczenia. A więc płozy łyżew winny być przechowywane w ochraniaczach ze skóry. Ochraniacze należy zdejmować dopiero po wejściu na lód. Specjalnie dotkliwie niszczy płozę łyżwy piasek, znajdujący się na podłodze, jak również nierówna chropowata powierzchnia lodu oraz wyglądająca ziemia, co w naszych warunkach bardzo często ma miejsce.

Rysunek Nr. 5 przedstawia nam przekrój poprzeczny ochraniacza: „a" boki ochraniacza, „b" podkładka ze skóry, na której spoczywa płoza łyżwy; utrzymuje się ochraniacz na łyżwie zapomocą 2 do 3 pateczek z zatrzaskami, odpowiednio rozmieszczonych wzdłuż długości łyżwy tak, ażeby się ochraniacz wzdłuż łyżwy nie mógł przesunąć. Po skończonej jeździe łyżwy winny być starannie wytarte, a jeżeli nie są niklowane, to należy je posmarować wazeliną, ażeby nie rdzewiały. Na okres zaś lata, kiedy się z łyżew nie korzysta, należy płozy łyżew



Rys. 6.



Rys. 7.

całkowicie pociągnąć rozpuszczoną parafiną, ażeby uchronić je od rdzy.

Jeżeli łyżwy przy dłuższem używaniu się stępią, to chcąc je przywrócić do stanu pierwotnego, najlepiej wysłać do fabryki, gdzie były wykonane, ponieważ najstaranniejsze ostrzenie w inny sposób nie zastąpi fabrycznego, gdzie łyżwy są szlifowane na automacie i przytem każdy numer łyżwy pg. swego szablonu krzywizny. Jeżeli przesłanie łyżew do fabryki jest niemożliwe, a naostrzenie łyżew staje się koniecznością, wówczas najlepiej ostrzyć samemu drobnoziarnistym pilnikiem karburundowym. Rys. Nr. 6 przedstawia nam bardzo dowcipny amerykański przyrządzik do ostrzenia, polegający na tem, że okrągły pilnik karburundowy jest chwycony w sprężystą obsadę, zaopatrzoną w kauczukowe rolki prowadzące.

Prócz dobrych łyżew w jeździe dużą rolę odgrywa obuwie, do którego ta łyżwa jest zamocowana. Jeżeli podzieliliśmy łyżwy na cztery kategorje w zależności od przeznaczenia, jakie one spełniać mają, to odpowiednio na cztery kategorje musimy podzielić i obuwie.

A więc do jazdy zwykłej po lodzie należy użyć butów sznurowanych o normalnej wysokości cholewki, w których grubość podeszwy wynosi 8 mm., a wysokość obcasa 2 — 2,5 cm.

Do jazdy figurowej musi być obuwie specjalne: a więc skóra chromowa w najlepszym gatunku, mało ciągliwa, cholewka wysoka na 20 do 24 cm., tak, ażeby sięgała pod mięsień łydki, podszewka w cholewie może być albo nie, jeżeli jest, to winna być wykonana z cienkiego, ale mocnego płótna knotowego. Podeszwa grubości 8 mm., obcas wysokości 2,5 do 3 cm. Obcas dobrze umocowany śrubami od wewnętrznej strony buta, napiętki twarde, przytem napiętka od wewnętrznej lewej strony buta winna być twardo wyrobiona, aż do połowy buta, ażeby przy jeździe mocno była noga trzymana na podbiciu. Obuwie musi być szyte, sznurowanie głębsze, przytem na całem podbiciu oczka. a wyżej w samej cholewie haki, zarówno oczka jak i haki muszą być mocne, ażeby przy sznurowaniu nie wyrywały się. Brzegi cholewek przy sznurowaniu muszą się nie schodzić, ażeby przy sznurowaniu mocnem i przy pewnej rozciągłości skóry, zawsze pozostała odległość, która zapewni mocne zasznurowanie buta, konieczne przy jeździe figurowej. Język pod sznurowaniem musi być wykonany z cienkiej skóry, podszyty w środku gąbką gumową, ażeby przy mocnem zasznurowaniu sznurowadła nie upychały nogi.

Bardzo ważną rzeczą jest dobre umocowanie łyżwy do buta i racjonalne rozmieszczenie jej na spodzie obuwia. Mocuje się łyżwę do jazdy figurowej śrubami, obcas czterema dłuższemi, a podeszwę od 8 do 10.

Co się tyczy rozmieszczenia łyżwy na spodzie obuwia, to przód łyżwy winien się znajdywać pod środkiem dużego palca, praktycznie przód łyżwy należy przesunąć do wewnętrznej strony buta od środka podeszwy. Tył zaś musi być zamocowany tak, ażeby środek ostrza przechodził przez środek pięty, zawsze jednak z tendencją do wewnętrznej strony Rys. Nr. 7.

Przy mocowaniu łyżwy należy ustawić łyżwę na podeszwie i obrysować przód podeszwy łyżwy i obcas, a następnie przykręcić jedną śrubę w obcasie i jedną śrubę w przodzie podeszwy, następnie sprawdzić jeszcze raz położenie łyżwy i kiedy położenie będzie prawidłowe, wówczas przykręcać resztę śrub. Co się tyczy obuwia do łyżew wyścigowych, to też zasadniczo różnią się od poprzednich. Muszą być o ile możności lekkie, a więc cieniutkie podeszwki bez obcasów, niskie cholewki, głębiej sznurowanie; przymocowanie do łyżew zapomocą nitów. Rys. Nr. 8.



Rys. 9 u dołu. Rys. 8 u góry.

Co się tyczy butów do hokeja, to te przedstawia nam rys. Nr. 9.

Reasumując wszystkie powyższe rozważanie, dochodzimy do wniosku, że dobra łyżwa, dobrze i odpowiednio przymocowana do obuwia, dobrze dopasowanego do nogi i odpowiednio wykonanego, to jeden z kardynalnych warunków osiągnięcia postępów przy treningu w jeździe na łyżwach.

Inż. J. Jankowski.

SPROSTOWANIE.

W numerze poprzednim „Sportu Zimowego" na str. 10 w artykuliku „Regulamin jazdy figurowej" wkradła się pomyłka, przyczem powinno być: „Zwycięzcą jest ten, któremu bezwzględna większość przyznała **pierwsze** miejsce".



Patrol narciarski w okolicach Zakopanego.

NARCIARSTWO.

Zjazd narciarski.

W Zakopanem w dniach 25 i 26 grudnia odbył się jubileuszowy zjazd Polskiego Związku Narciarskiego z okazji 10-lecia założenia Związku.

W pierwszym dniu świąt odbyło się zebranie zapoznawcze, a w drugim dniu świąt odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem rozpoczął się zjazd.

Płk. Bobkowski podziękował wszystkim tym, którzy odnieśli zasługi dla polskiego narciarstwa, o potem odczytał listę nagrodzonych dyplomami pamiątkowemi.

Następnie przemówił gen. Przeździecki z ramienia wojskowości, potem zabrali głos inż. Czerwiński, imieniem SNPTT., burmistrz Winnicki, dyr. Krzeptowski, prezes Jamontt i p. Rudnicki.

Po odczytaniu depesz powitalnych p. Fächer wygłosił referat o 10-leciu PZN., poczem na ręce gen. Przeździeckiego wręczył drużynie 3 p. s. p. wędrowny puhar Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Następnie mianowano zasłużonego prezesa PZN. płk. Bobkowskiego honorowym prezesem. Płk. Bobkowski otrzymał także dyplom od TTN. w Krakowie i proporczyk od Czarnych ze Lwowa.

Wieczorem odbyła się wieczornica narciarska i na zakończenie raut reprezentacyjny.

Otwarcie stadjonu w Zakopanem.

W dniu 29.XII r. ub. odbyło się w Zakopanem uroczyste otwarcie stadjonu sportowego na Równi Krupowej. Po nabożeństwie i uroczystości otwarcia przystąpiono do zawodów sportowych, które nosiły charakter czysto góralski i zgromadziły górali z całego Podhala (Bukowiny, Spiżu i Orawy).

Wyniki zawodów były następujące:

Skikjöring (jeździec z koniem i narciarz) — 1) Stopka (narciarz) i Kominek (na koniu), 2) Gąsiennica (narciarz) i Lach (na koniu).

Skikjöring (narciarz z koniem) — 1) Ślimak, 2) Hyc.

Kumoterki (stare sanki góralskie) — 1) Karpiel, 2) Bigos.

Kumoterki z pasażerem — 1) Klimek i Karpiel.

Sanki parokonne — 1) Klimek, 2) Ślimak.

Bieg płaski odbył się w dwóch serjach, przyczem w pierwszej wygrał Okrąglak przed Ustupskim, a w drugiej — Pitoń I przed Pitoniem II.

Słuchacze Centr. Inst. W. F. w Krynicy.

W Krynicy przebywa obecnie Centralny Instytut W.F. z Warszawy na kursie narciarskim. Liczy on 110 mężczyzn i 60 kobiet. Zaprawa idzie doskonale, kwatery i jedzenie dobre. Kurs ćwiczyć będzie do 24 b. m.





Z treningów narciarskich w Zakopanem.
Z lewej strony narciarze Strzelca, z prawej — zawodnicy Wisły.

Pierwszy konkurs skoków na Krokwi.

W drugi dzień Świąt rozegrany był pierwszy w sezonie konkurs skoków narciarskich w Zakopanem na skoczni na Krokwi przy licznym udziale zawodników.

Warunki śnieżne niezbyt dobre, z powodu braku odpowiedniej ilości śniegu. Skocznia nie była dość równa, zawodnicy skutkiem tego skakali niepewnie, a Rozmus rozbił się bardzo dotkliwie.

Wyniki konkursu były następujące:

Klasa I — 1) Bronek Czech (SNPTT) nota 18.41, skoki 35 — 49 mtr. (najdłuższy skok). 2) Karol Szostak (SNPTT) nota 17.27, skoki 42 i 43 mtr. 3) Rozmus (Wisła) nota 17.25, skoki 32 i 42 mtr. 4) Cukier (Sokół) nota 16.77, skoki 42 i 44 mtr. 5) Mietelski (Wisła) nota 15.41, skoki 32 i 37 mtr.

Klasa II — 1) Lorek (SNPTT) nota 14.59, skoki 30 i 33 mtr. 2) Myszkowski (Sokół) nota 14.57, skoki 30 i 31 mtr. 3) Serafin (Sokół). 4) Masduła (Sokół). 5) Kolesar (Wisła).

W klasie juniorów świetnie skakał St. Marusarz (SNPTT), który otrzymał notę 17.91 (po Br. Czechu najlepszą) i skoki 35 i 44 mtr. Drugim był A. Marusarz (SNPTT) nota 14.44, skoki 29 i 37 mtr., a trzecim Becker.

Bieg sztafetowy.

W dzień Sylwestrowy odbył się bieg sztafetowy, jako druga impreza narciarska bieżącego sezonu. Zeszłej zimy stawiło się na starcie pięć drużyn po 5-ciu zawodników. W tym roku startowało 21 drużyn, a zatem postęp ilościowy olbrzymi. Pod względem sportowym impreza była bardzo udaną i ciekawą. Pomimo wielce niesprzyjających warunków atmosferycznych (minimalna warstwa śniegu, przeciwny wiatr, lód na trasie dla pierwszych startujących i kompletna odwilż dla ostatnich), czasy osiągnięte są znakomite i świadczą, że większość zawodników jest już w dobrej formie. Ślad prowadził ze startu na Lipkach, przez wzgórza, na Krzeptówki i powracał pod Reglami do mety. Charakter trasy był zatem płaski, bez stromych podchodzeń i zjazdów, jednak dość zawiły i wymagający sporej sprawności technicznej.

Zbiorowy ten bieg (5 razy 10 = 50 kilometrów) był jednocześnie biegiem indywidualnym, gdyż każden z 105 startujących biegł tą samą drogą owe 10 kilometrów. Zwyciężył tutaj Bronek Czech, uzyskując dość znaczną przewagę czasu nad następnymi. Osiągając parę dni temu pierwsze miejsce w skokach dowiódł, że jest naszym najwszestronniejszym i najwybitniejszym narciarzem.

Organizacja zawodów, trwających przeszło pięć godzin, z początku szwankowała i była bezplanową, rozwinęła się jednak następnie gładko pod kierownictwem inicjatora i twórcy tej pięknej imprezy kapitana sportowego p. St. Fächera.

Niespodzianką poniekąd był świetny czas Jana Skupnia, który o sekundę pokonał Karola Szostaka. Znakomicie spisali się również młodzi zawodnicy Usłupski i Wójcik, przyjaciele i towarzysze wypraw taternickich Bronka Czecha. Solidna zaprawa pod kierunkiem mistrza wydaje swoje owoce.

Triumfatorką imprezy jest właściwie Sekcja Narc. Tow. Tatrz., najstarszy i najzasłużeńszy klub narciarski w Polsce. Wystawiwszy cztery sztafety, zajęła 1, 4, 6 i 7 miejsca, a gdyby nie sekundowe różnice czasu, kolejność brzmiałaby 1, 3, 5 i 6. „Sokół" zakopiański zajął drugie miejsce, pierwsza sztafeta tego klubu została jednak zdyskwalifikowana z powodu nieprawidłowej zmiany (z winy Jul. Motyki, który biegł pozatem wspaniale). Narybku „Sokół" jednak nie posiada, gdyż z trudem zdołał zebrać drugą drużynę, która zajęła ostatnie miejsce. Zato nowopowstały klub narciarski „Wisła", od roku działający owocnie na terenie zakopiańskim i podhalańskim pod przewodnictwem niezmordowanego i ofiarnego pułkownika Wagnera, szczycić się może licznym narybkiem młodych sił, z których z czasem wyrobią się pierwszorzędni biegacze. „Wisła" wystawiła aż siedem drużyn, z których pierwsza osada po dyskwalifikacji „Sokoła" zajęła drugie miejsce. Najlepszym biegaczem Wisły okazał się Zdzisław Motyka, dawniejszy zawodnik Sekcji Narc. T. T. Trzecie miejsce „Strzelca" było poniekąd niespodzianką. Pozyskawszy z Sekcji Narciarskiej dwuch świetnych zawodników braci Berychów, sympatyczny ten klub rozwija się pomyślnie pod kierownictwem zasłużonego swego prezesa pana St. Zdyba. Reprezentacyjny zespół wojskowy zajął piąte miejsce dzięki zawodnikom z dawnego ośrodka olimpijskiego Kurasiowi, Kozikowi i Pawluszkiewiczowi.

Wyniki w biegu indywidualnym 10 klm. przy udziale 105 startujących:

1) Czech Br. 38 m. 51 sek., S. N. P. T. T.
2) Motyka Zdz. 41 m. 25 sek., Wisła.

3) Szostak A. 41 m. 48 sek., Sokół.
4) Skupień Jan 42 m. 31 sek., S. N. P. T. T.
5) Szostak Karol 42 m. 32 sek., S. N. P. T. T.
6) Motyka Jul. 42 m. 47 sek., Sokół.
7) Michalski 43 m. 23 sek., Wisła.
8) Ustupski 43 m. 24 sek., S. N. P. T. T.
9) Skupień St. 44 m. 05 sek., S. N. P. T. T.
10) Wójcik 44 m. 22 sek., S. N. P. T. T.
11) Pradziad 44 m. 23 sek., S. N. P. T. T.
12) Mieszczak 45 m. 02 sek., Sokół.
13) Berych Wł. 45 m. 06 sek., Strzelec.
14) Rajski Zyg. 45 m. 27 sek., Wisła.
15) Koprowski 45 m. 38 sek., Sokół.
16) Pawluszkiewicz 45 m. 43 sek., Zespół Wojsk.
17) Słowik 45 m. 50 sek., S. N. P. T. T.
18) Polankowy 45 m. 59 sek., S. N. P. T. T.
19) Suleja 46 m. 13 sek., S. N. P. T. T.
20) Czech Wł. 46 m. 21 sek., Sokół.

Ze znanych zawodników Schiele zajął 24 miejsce, Kuraś 26, Berych Jan 30, Kądziołka 32, Kozik 33.

Niestartowali: Krzeptowski II, Bujak Józef, Wilczyński, Motyka St., Rozmus, Krzeptowski I, Sieczka.

Wyniki w biegu drużynowym (21 sztafet) 50 klm.:

1) S. N. P. T. T. I (Br. Czech, Szostak Kar., Skupień J., Skupień St., Polankowy) 3 g. 33 m. 58 sek.

2) Sokół I (Szostak Ant., Czech Wład., Mieszczak, Koprowski, Motyka Jul.) 3 g. 41 m. 36 sek., zdyskwalifikowana.

3) Wisła I (Motyka Zdz., Rajski Z., Michalski, Wilga, Król Eug.) 3 g. 52 m. 53 sek.

4) Strzelec I (Berych Jan, Słowiński, Chramiec, Wrześniak, Berych Władysław) 3 g. 58 m. 35 sek.

5) S. N. P. T. T. II (K. Schiele,Pradziad, Suleja, Kądziołko, Marusarz Jędrzej) 3 g. 58 m. 39 sek.

6) Zespół Wojskowy (Pawluszkiewicz, Kozik, Dwornicki, Nowak, Kuraś) 4 g. 09 m. 14 sek.

7) S. N. P. T. T. III (Ustupski, Szczepańczyk, Mantula (pseudonim), Lorek, Wójcik) 4 g. 09 m. 49 sek.

8) S. N. P. T. T. IV (Słowik, Bäcker, Brach, Stopka, Marusarz Stan.) 4 g. 11 m. 48 sek.

9) Wisła II (Kowalski, Kasprzyk, Klocen, Górski, Siemianowski) 4 g. 12 m. 43 sek.

10) Wisła III (Bogusławski, Storczyński, Krzeptowski, Kolesar, Schindler) 4 g. 21 m. 43 sek.

Kazimierz Schiele.



Wykład o narciarstwie w Centralnym Instytucie W. F. na Bielanach.



Zasłużony prezes P. Z. N. płk. dypl. Inż. A. Bobkowski (w karykaturze).

Drużynowy konkurs skoków w Zakopanem.

W dniach 5 i 6 stycznia odbyły się na skoczni pod Krokwią w Zakopanem drużynowy konkurs skoków narciarskich o puhar „Bracia Schiele". Warunki śnieżne doskonałe, mroźno, pogoda. Startowało 28 zawodników, przyczem zabrakło najlepszych skoczków, jak Bronisława Czecha, Karola Szostaka i Aleksandra Rozmusa.

W I-ym dniu pierwsze miejsce zajął przedstawiciel najmłodszej generacji skoczków Stanisław Marusarz (PTT) nota 18,4833, skok 49, 53, 51 m. 2) Szostak Antoni (Sokół) 16,438, — 48, 40 i 44 m. 3) Mietelski Wład. (Wisła) 16,2166 — 41, 41 i 47 m. 4) Marusarz Ant. (PTT) 16,1666 — 39, 43 i 43 m. 5) Schindler (Wisła) 14,5166— 32, 40 i 40 m.

W poniedziałek rozegrano dalszy ciąg konkursu z wynikami: 1) Mietelski Wład. (Wisła) nota 16,5333, skoki 35, 43, 48 m. 2) Szostak Antoni (Sokół) — 16,0166 — 33, 39, 42 m. 3) Lankosz J. (KTN. — Lwów) 15,2500 — 34, 36 i 42 m. 4) Marusarz Antoni (PTT) — 14,8000 — 33, 40 i 40 m. 5) Marusarz Stanisław (PTT)—14,4333— 47, 44 i 46 m. z upadkiem. 6) Rajski Zygm. (Wisła) — 14,3500 — 30, 33 i 43.

W ogólnej klasyfikacji drużynowej zwycięstwo przypadło SN. PTT. — 87,749 pkt. 2) Sokół I — 83.3082. 3) Sokół II — 72.348: Wisła, której przypadłoby drugie miejsce (85,8411), została zdyskwalifikowana.

W poniedziałek warunki atmosferyczne były znacznie gorsze.

Bieg narciarski w Sławsku.

Staraniem Czarnych odbyły się zawody narciarskie dla zawodników lwowskich w Sławsku. Udział zawodników bardzo liczny. W biegu głównym 9 klm. zwyciężył w klasie senjorów jeden z najstarszych narciarzy polskich Szczepan Witkowski (Czarni), uzyskując czas 28:59 sek., w II klasie — Rzepecki (Pogoń) i w III klasie — Szczepanowski. Jednocześnie Szczepanowski zwyciężył w ogólnej klasyfikacji, mając najlepszy czas 27:50 sek.

Bieg zjazdowy 6 klm. wygrał „Mech".



Zdzisław Motyka,
rywal Bronka Czecha w biegach.

Memorjał im. ś. p. por. Wóycickiego.

W Zakopanem odbyły się 11 b. m. zawody narciarskie, organizowane przez SN Wisły, pod nazwą „Memorjału ś. p. por. Zbigniewa Wóycickiego".

Warunki ciężkie, z powodu mokrego śniegu. Publiczności dużo. Wyniki biegów:

Bieg 18 klm. Trasa o charakterze płaskim: 1) Bronisław Czech (SNPTT.) 1:14,42, 2) Michalski (SN. Wisły) II klasa, czas 1:18,39, 3) Motyka Zdzisław (SN. Wisły) 1:19,11, 4) Skupień Stanisław (SNPTT.) 1:19,48, jako pierwszy z drugiej klasy, Polankowy 1:21,18 (pierwszy z III klasy), Czech Wład. (Sokół) 1:21,30, Berych (Zw. Strzel.) 1:21,53, J. Skupień 1:21,56, K. Szostak przyszedł dopiero na 18-em, A. Szostak na 29-em miejscu. Ukończyło bieg 43 zawodników.

25 klm. bieg wojskowy w grupie szeregowych przyniósł zwycięstwo Kurasiowi w 1:56,25 przed Kozikiem 1:58,38 i Głuszczakiem 2:02,16. W grupie oficerskiej pierwszym był Kasprzyk (2:08,22), drugim Zieliński (2:13,12). Poza konkursem Kawa (AZS. — Warszawa) uzyskał czas 2:00,49, kwalifikujący go na 3-cie miejsce. Startowało 15-tu zawodników.

Bieg pań 6 klm.: 1) Stopkówna Zofja (SNPTT) czas 24:11, 2) Gewontówna Zofja (Zw. Strzel.) 25:06, 3) Sawczak - Fischerowa (SNPTT.) 27:02 sek. Bronisława Staszel - Polankowa nie startowała.

W nocy z soboty na niedzielę szalał w Zakopanem silny wiatr halny, który spowodował odwilż. Huragan wyrządził olbrzymie szkody, zwłaszcza na stadjonach sportowych w Zakopanem, gdzie między innemi zostało zupełnie rozniesione oparkanienie i rozrzucone po Równi Krupowej. Zasięg wiatru dochodził do Białego Dunajca.

Zapowiedziane więc na niedzielę dokończenie zawodów, a mianowicie skoki — nie mogły się odbyć.

Polskie narciarstwo w Gdańsku.

Pod koniec roku 1929 powstała przy AZS-ie Gdańskim Sekcja Narciarska, pierwsza zorganizowana jednostka na terenie Wolnego Miasta. Przez swoje przyjęcie do P. Z. N. Sekcja wprowadziła tutejsze polskie narciarstwo do polskiej rodziny narciarzy. Mając na celu propagandę i popularyzowanie sportu narciarskiego na terenie Gdańska, Sekcja urządza kursa pod kierownictwem p. Karolczyka i jeżeli dopisze zima, weźmie udział w zawodach Międzynarodowych Akademickich w Gdańsku, urządzanych przez tutejszy Związek Niemiecki. Mając na celu również turystykę i krajoznawstwo, Sekcja nosi się z zamiarem propagowania Kaszubskiej Szwajcarji jako terenów narciarskich dla Gdańska i Pomorza. Krok ten spotkał się już z wielkiem uznaniem ze strony władz miarodajnych. Adres Sekcji jest: Gdańsk, Langfuhr 11a. A. Z. S.

Konkurs skoków w Nowym Targu.

W Nowym Targu na konkursie skoków wygrał Lankosz (KTN.) nota 17.857, skoki 31 i 33 mtr.; 2) Z. Rajski 17.125, skoki 29 i 34 mtr.: 3) Brejski 16.125; 4) Sławski 15.838, skoki. 26 i 31 mtr.; 5) Olszewski 14.688; 6) W. Rajski 13.313. Poza konkursem Rajski Z. skoczył 35 mtr.

Zawody na odznakę w Zakopanem.

W Zakopanem odbyły się 12 b. m. zawody narciarskie na odznakę przy udziale 179 zawodników. Bieg 12 km. wygrał Chramiec 1 godz. 4 sek. przed Hermanowskim.

Egzaminy na sędziów narciarskich.

W każdym okręgu narciarskim organizowane będą sędziowskie kolegja egzaminacyjne, które egzaminować będą kandydatów na sędziów narciarskich. Ci, którzy zdadzą egzamin dobrze, otrzymują początkowo tytuł sędziów — kandydatów, a następnie będą mianowani przez PZN. na sędziów związkowych.

Zagraniczne wyjazdy narciarzy.

Z narciarskich mistrzostw zagranicznych PZN. projektuje obesłanie zawodów FIS. (Holmenkollen), mistrzostw Niemiec, Czechosłowacja, Jugosławji i prawdopodobnie Szwecji, Austrji, Rumunji i Finlandji.

Schronisko narciarskie DOK. X.

W Rozłuczu zawiązał się komitet budowy schroniska narciarskiego DOK. X. Spodziewać się należy, że schronisko wykończone będzie w lecie.



Schronisko narciarskie DOK. X w Rozłuczu.

HOKEJ.

Hokeiści Pogoni w Wiedniu i Opawie.

Drużyna hokejowa Pogoni lwowskiej zdecydowała się w drugiej połowie grudnia na wyjazd zagranicę. Mimo kompletnego braku treningu, zawodnicy nasi spisali się nienajgorzej, czarną plamą jedynie jest pierwszy mecz przegrany dwucyfrowo. Oto wyniki 5 meczów zagranicznych:

Potzleindorfer A. C. — Pogoń 10:0. Pogoń grała bardzo słabo i z powodu braku zaprawy nic się nie udawało.

Pogoń — Wiener E. V. Ib. 2:2. Z rezerwą Wiener E. V. poszło Pogoni znacznie lepiej i gdyby nie pech u napastników, zwycięstwo byłoby udziałem lwowian.

Pogoń — Cottage E. V. 4:1. Trzeci mecz na gruncie wiedeńskim przyniósł drużynie pełny sukces z trzecim z kolei zespołem Austrji.

W Opawie z Troppauer E. V. w pierwszym dniu Pogoń przegrała 1:5 (1:0, 0:1, 0:4), przyczem jedyny punkt zdobył Sabiński. Dopiero w ostatniej tercji miejscowi byli lepszą drużyną. W drugim dniu wynik remisowy 1:1 (0:1, 1:0, 0:0). Bramkę dla Pogoni zdobył Mauer.

Bilans wyjazdu jest następujący: 1 wygrana, 2 remisy, 2 przegrane. Stosunek bramek 8:19.

Hokeiści Legji w Austrji.

Drużyna hokejowa Warszawskiej Legji gościła w drugiej połowie grudnia w Austrji, gdzie rozegrała 4 mecze, raz wygrywając, raz remisując i dwa razy przegrywając z ogólnym stosunkiem bramek 6:7.

Oto wyniki spotkań:

Legja — S. K. Mödling 3:0 (0:0, 1:0, 2:0). Legja dzięki kilkudniowemu treningowi w Wiedniu, spisała się dobrze i na zwycięstwo w zupełności zasłużyła Bramki zdobyli Pastecki (2) i K. Szenajch (1).

Legja — Klagenfurter S. V. 0:0. Dzięki dobrej grze Stogowskiego w bramce Legja uchroniła się od porażki.

Legja — Sport Kllach 2:3 (0:2, 1:1, 1:0). Gdyby nie słaba gra warszawiaków w pierwszej tercji, Legja mogłaby wygrać. Obie bramki zdobył Szenajch.

Legja — Wiener E. V. 1:4 (0:2, 1:0, 0:2). Silny przeciwnik wystąpił jedynie bez Watsona i wygrać musiał. Legja broniła się dzielnie, zwłaszcza Stogowski, a różnica techniczna była zbyt wielka. Wynik bardzo honorowy. Bramkę zdobył Pastecki.

Kalendarzyk hokejowy.

Terminarz zawodów hokejowych jest następujący:

18.I Reprezentacja Polski w Davos z Toronto (Kanada), 20.I w Davos z Szwajcarją, 22-24.I dwa mecze z Rosey Gstoad, 27.I—2.II mistrzostwa świata w Chamonix; 7—9.II turniej międzynarod. w Zakopanem przy udziale Troppauer EV., Mor. Ostravy, drużyny krakowskiej oraz komb. drużyny okręgów pomorskiego i poznańskiego; 20.I — 16.II druga kolejka mistrzostw okręgowych; 17 — 23.II mistrzostwo Polski w Krynicy; 12.III Berlin — Warszawa w Berlinie; 15.III Polska — Anglja w Londynie.

Wyjazdy akademików do Davos, reprezentacji do Berlina w styczniu i do Sztokholmu w lutym zostały odwołane.



Adamowski (AZS.) podczas meczu ze Skrą.

Turniej hokejowy w Krynicy.

Krynica, dzięki wspaniałym warunkom klimatycznym i śniegowym oraz doskonałym urządzeniom sportowym stanowi obecnie jeden z najpiękniejszych ośrodków sportów zimowych w Europie. Doskonała skocznia narciarska, znakomity tor hokejowy, jeden z najpiękniejszych w Europie i nowo otwarty tor saneczkowo - bobslejowy typu Schreiberhau w Górach Olbrzymich, to urządzenia, któremi szczycić się może zarząd uzdrowisk z dyr. Nowotarskim na czele.

Wielki tydzień sportów zimowych w Krynicy obejmujący wysoką klasę międzynarodowej konkurencji, wykazał olbrzymie zainteresowanie kuracjuszy.

Czołową imprezą był międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy, który w ogólnej klasyfikacji przyniósł zwycięstwo drużynie warszawskiego AZS-u.

Gra AZS-u wykazała, że znajduje się obecnie poniżej swej zeszłorocznej formy. U poszczególnych graczy widoczny jest brak treningu, jedynie Kowalski i Krygier stanęli na wysokości zadania.

Team Wiednia posiadający znakomitych techników, jeżeli przegrał do AZS-u, to tylko brakiem szczęścia. Zespół budapeszteński posiadający stosunkowo małą technikę, lecz dobry taktycznie, wyróżnił się wielką ambicją.

Komb. team Polski swoje stosunkowo dobre wyniki zawdzięcza fenomenalnej grze bramkarza Stogowskiego.

Gra Pogoni i Legji wykazała, że powyższe drużyny pomimo zagranicznych spotkań poczyniły stosunkowo małe postępy.

Znakomicie zorganizowany turniej wzorem imprez zagranicznych rozgrywany był w części na torze oświetlonym.

Niecodzienna w Polsce klasa konkurencji oraz urządzenia toru świadczą, iż turniej był udany.

Przebieg poszczególnych meczów był następujący:

Wiedeń — Pogoń 4:2 (1:0, 1:2, 2:0). Pogoń trzymała się początkowo doskonale, lecz w trzeciej tercji opadła na siłach.



Pod bramką Skry na meczu z AZS. (0:11).

Wiedeń — drużyna komb. 5:0 (0:0, 2:0, 3:0). Polacy nie wytrzymali ostrego tempa gry.

B. E. K. — Pogoń 4:0 (1:0, 1:0, 2:0). Zwycięstwo Węgrów przypieczętowane było wielką przewagą w trzeciej tercji.

AZS. — Legja 5:1 (1:1, 2:0, 2:0). Drużyna AZS-u grała nadspodziewanie dobrze i nie zawiodła licznych widzów.

Druż. komb. — Legja 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Słaba gra napadu Legji. Doskonale zareprezentował się bramkarz zwycięzców Stogowski.

AZS. — druż. komb. 2:0 (0:0, 0:0, 2:0). Dopiero w trzeciej tercji AZS. potrafił rozstrzygnąć mecz na swoją korzyść.

B. K. E. — Wiedeń 0:0. Gra na dość wysokim poziomie.

Wiedeń — Legja 6:1 (2:0, 4:0, 01:). Legja zawiodła zupełnie.

AZS. — B. K. E. 3:2 (1:1, 2:1, 0:0). Był to jeden z decydujących meczy. Decydującą o zwycięstwie bramkę strzelili sobie sami Węgrzy.

Pogoń — drużyna komb. 1:1 (0:1, 1:0, 0:0). Drużyna kombinowana powinna mecz wygrać.

B. K. E. — druż. komb. 5:2 (1:1, 1:1, 3:0). Trzecia tercja zdecydowała o wyniku.

AZS. — Wiedeń 2:1 (1:0, 1:0, 0:1). Ambicja zespołu warszawskiego przyniosła AZS-owi zwycięstwo i pierwsze miejsce w turnieju.

Legja — Pogoń 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Była to walka bardzo obustronnie ambitna.

B. K. E — Legja 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Najlepszy mecz Legji, jednak i tutaj musieli przegrać.

AZS. — Pogoń 4:1 (0:0, 3:1, 1:0). Mecz ten był już tylko formalnością, gdyż AZS. miał zapewnione pierwsze miejsce.

Ostateczna punktacja turnieju przedstawia się następująco: 1) AZS. 10 pkt., st. br. 16:5, 2) team Wiednia 7 pkt., st. br. 16:5, 3) B. K. E. (Budapeszt) 7 pkt., st. br. 14:5, 4) polska drużyna kombinowana 3 pkt., st. br. 5:13, 5) Legja 2 pkt., st. br. 3:16, 6) Pogoń 1 pkt., st. br. 4:14.

Mecze hokejowe we Lwowie.

We Lwowie rozegrane zostały na święta pierwsze mecze hokeja lodowego, a mianowicie: LTŁ. — Czarni 5:2 (3:1, 0:1, 2:0). Bramki dla LTŁ. zdobyli: Piechota, Janell, Gott, Strzelecki i Leśnika, a dla Czarnych — obie Czyżewski. Sędzia por. Teuer. LTŁ. — drużyna kombinowana Czarnych i Lwowianki 4:2 (3:2, 1:0, 0:0). Bramki zdobyli dla LTŁ. Piechota (2), Gott i Janelli, a dla drużyny kombinowanej: Grodzki i Smaczyński.

W dniu 29.XII r. ub. odbyły się dwa mecze hokejowe, a mianowicie: Lwowianka — Hasmonea 5:0 (2:0, 2:0, 0:1). Bramki dla Lwowianki zdobyli: Młotek (2), Pierczak (2) i Smaczyński (1). LTŁ. — Czarni 3: 1 (1:1, 1:0, 1:0). Niezasłużone zwycięstwo LTŁ., dla którego bramki zdobyli: Janelli (2), Leśniakowski (1). Jedyny punkt dla Czarnych zdobył Lemieszka.

Rozgrywki noworoczne zostały odwołane z powodu odwilży.

W dniach 5 i 6 stycznia rozegrano dalsze mecze, a mianowicie: LTŁ. II — Hasmonea 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Bramkę zdobył Sanka. LTŁ. — Lechja 1:0. Bramkę zdobył Hemerling. Czarni — Lwowianka 6:0. Bramki zdobyli: Lemieszka (3), Czyżewski (2) i Marmo (1). LTŁ. — Hasmonea 10:0 (3:0, 5:0, 2:0). Bramki zdobyli: Goetz (4), Hemerling (3), Janelli (2) i Kopa (1).

W dniach 11.I rozpoczęły się okręgowe mistrzostwa. Odbyły się mecze następujące:

Pogoń — LTŁ. 2:0 (1:0, 0:0, 1:0). Zwycięstwo Pogoni nad groźnym rywalem zasłużone. Obie bramki zdobył Mauer. Sędzia p. Frankowski.

LTŁ.—Czarni 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Gra równorzędna. Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Sabiński. Sędziował p. Sabatowski.

Inne mecze z powodu nieodpowiedniego lodu rozegrane zostały jako towarzyskie: Pogoń — Lechja 0:0, Ukraina — Hasmonea 2:0. Sensacją tego ostatniego spotkania był występ znanego biegacza Sawaryna, jako sędziego.

Zarząd P. Z. H. L. postanowił przesunąć termin zawieszenia L. T. Ł. za bezpośrednie zwrócenie w sprawach wewnętrznych związku do Z. Z. na 15-go stycznia. Dzięki temu zarządzeniu L. T. Ł. wzięło udział w mistrzostwach hokejowych okręgu lwowskiego.

Turniej hokejowy w Zakopanem. . .

W dniach 10 — 12 b. m. rozegrany został w Zakopanem turniej hokejowy przy udziale 4 klubów okręgu krakowskiego. Poziom gry zespołów nie był zbyt wysoki, a zasłużenie pierwsze miejsce przypadło Cracovii.

Oto wyniki turnieju:

Makabi — Wisła 3:1 (0:1, 1:0, 2:0). Niespodziewana porażka Wisły.

Cracovia — Krynickie T. H. 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). Najlepszym był napastnik Cracovii, Czarnik.

K. T. H. — Wisła 3:1 (2:0, 1:1, 0:0). Mecz wykazał wielką przewagę drużyny Krynickiej .

Cracovia — Makabi 3:2 (0:0, 1:2, 2:0). Z trudem osiągnięte zwycięstwo Cracovii.

Wisła—Cracovia 2:1 (1:0, 0:0, 0:2). Wisła wystąpiła z reprezentacyjnym graczem czeskim Sroubkiem w ataku, który był też najlepszym graczem na boisku.

K. T. H. — Makabi 0:0. Pomimo wysiłków obu drużyn wynik meczu pozostał bezbramkowy.

Ostateczna tabela turnieju zakopiańskiego: 1) Cracovia 3 gry, 4 pkt., bramek 7:4, 2) Makabi 3 pkt., bramek 5:4, 3) KTH. (Krynica) 3 pkt., bramek 3:4, 4) Wisła 2 pkt., bramek 4:7.

Hokej w Warszawie.

Mimo bardzo kiepskiego stanu lodu odbyło się w Warszawie kilka spotkań hokejowych, inicjowanych głównie przez AZS. Oto wyniki:

AZS. I — AZS. II 6:1. Był to pierwszy mecz sezonu rozegrany 26.XII r. ub., przyczem wykazał bardzo słabą formę czołowych graczy.

AZS. II pokonał AZS. III 3:0 w dniu 29.XII r. ub.

W dniu 6.I AZS. III pokonał kombinowany zespół Polonii i Szkoły Ziemi Mazowieckiej 3:1.

W dniu 12.I rozegrano trzy mecze:

AZS. komb. — Skra 11:0 (3:0, 4:0, 4:0). AZS. wystąpił z drugą drużyną zasiloną Adamowskim i Żebrowskim. AZS. mógł przy staraniach łatwo podwyższyć wynik. Skra przedstawia się jako obiecujący materjał. Sześć bramek dla zwycięzców zdobył Adamowski, a bracia Żebrowscy, Zawadzki, Goszczyński i Twardo po jednej. Sędziował p. Czaplicki.

AZS. II — Gimn. Mickiewicza 0:0. Mecz trwał tylko dwie tercje, ponieważ nie można było dalej grać na rozmiękłym lodzie. W gimn. Mickiewicza wystąpiło 5 graczy rezerwy AZS-u. Sędziował p. Żebrowski.

Polonia I — Polonia II 6:2. Dla zwycięzców wszystkie bramki zdobył Krygier.

W mistrzostwach hokejowych stolicy w kl. A grać będą: AZS., Legja, Polonia, w kl. B.: Skra, WTŁ., Warszawianka, Marymont, Union z Łodzi i rezerwy kl. A.

Hokej w Poznaniu.

Mistrzostwa hokejowe okręgu poznańskiego rozpoczną się niezadługo, przyczem weźmie w nich udział 6 klubów, a mianowicie: AZS., Lechja, Warta, Stella i WKW.

Drużyna hokejowa Warty poznańskiej, która powstała z fuzji z Klubem Łyżwiarskim (Poznań), zostanie, po przejściu jej przez P. Z. H. Ł. odrazu wcielona do kl. A. poznańskiego okręgu.

W dniu 12 b. m. odbył się pierwszy mecz, w którym Warta pokonała AZS. 1:0.

Hokej w Krakowie.

W dniu 8.I rozegrano mecz hokejowy, pierwszy w Krakowie, pomiędzy Wisłą i Makabi. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Wisły 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Wynik odpowiada przebiegowi gry. Wyróżnił się Makowski (Wisła).

W dniu 12.I odbył się mecz pomiędzy Sokołem II a WKS. Wawel 7:2. Ładna gra młodych zespołów, z wyraźną przewagą Sokoła.



Moment z konnych zawodów na śniegu w Zakopanem.

Hokej w Krynicy.

Poza ramami turnieju odbył się 1.I mecz polskiej drużyny kombinowanej B. z Krynickiem Tow. Hokejowem, zakończony wynikiem 2:1 na korzyść drużyny kombinowanej. Bramki dla drużyny B. padły ze strzałów Karaśkiewicza (Warta — Poznań) i Żebrowskiego II (AZS. — Warszawa), honorowego gola dla KTH. strzelił Baldinger. Sędzia p. Mauer ze Lwowa.

Skład reprezentacji hokejowej.

Kapitan Związku P. Z. H. L. p. Osiecimski - Czapski ustalił skład reprezentacji Polski na zawody o mistrzostwo Europy w sposób następujący: bramkarz — Stogowski (T.K.S.), obrona: Adamowski, Kowalski (AZS.—Warszawa), napad: Krygier, Tupalski (AZS.), Sabiński (LTŁ.), zastępca bramkarza Sachs (Legja), obrońcy Kulej (AZS.). Szenajch w ost. chwili nie pojechał. Ponadto jako rezerwowi wyznaczeni zostali: Sokołowski (Lechja), Marchewczyk (Cracovia), Weisberg (Pogoń). Kierownikiem ekspedycji będzie p. dr. Polakiewicz, kierownikiem sportowym Wacław Kuchar. Reprezentacja wyjechała 15 b. m. do Davos.

Do mistrzostw, które odbędą się w dniach od 27 bm. do 3 lutego w Chamonix, zgłosiło się 12 narodów, a mianowicie: Kanada, Niemcy, Austrja, Belgja, Francja, Anglja, Włochy, Węgry, Czechosłowacja, Szwajcarja, Polska i Japonja.

Przed hokejowemi mistrzostwami Polski.

W dniach od 17 — 23 lutego w Krynicy rozegrany zostanie doroczny turniej o mistrzostwo Polski w hokeju lodowym.

Do turnieju tego dopuszczone zostanie 8 klubów, a mianowicie: mistrzowie Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Torunia i Wilna, oraz drużyny, które zajęły drugie miejsca w mistrzostwach Warszawy i Lwowa.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w dwóch grupach, poczem mistrzowie grup spotkają się w walce finałowej. Do pierwszej grupy zaliczono mistrza Warszawy, Lwowa, Torunia i Poznania, do drugiej zaś — wicemistrza Warszawy i Lwowa oraz mistrzów Wilna i Krakowa.

Z Warszawy wejdą prawdopodobnie AZS. i Legja, ze Lwowa Pogoń i L. T. Ł., z Wilna — AZS. Wilno, z Torunia — T. K. S., z Krakowa — Cracovia lub Wisła czy Makabi, a z Poznania — Warta lub A. Z. S.

Przepisy hokejowe.

W tych dniach ukazały się nakładem PZHL. oficjalne przepisy gry w hokej lodowy, uzupełnione statutem i przepisami specjalnemi PZHL. Z chwilą ukazania się powyższych przepisów na rynku księgarskim stanowią one jedynie obowiązujące źródło postanowień dla sędziów, graczy i wydziałów gier Związku przy rozstrzyganiu wszelkich wątpliwości.

Wiedeńscy hokeiści w Warszawie.

Hakoah wiedeński przybywa w lutym do Polski, gdzie rozegra szereg spotkań hokejowych. W Warszawie drużyna hokejowa Hakoahu rozegra mecz z Legją, we Lwowie zaś z Pogonią i Hasmoneą.

Poświęcenie trybun w Krynicy.

W dzień Nowego Roku odbyło się w Krynicy otwarcie i poświęcenie nowych wielkich trybun na boisku hokejowem. Na uroczystości obecni byli p. wojewoda krakowski Kwaśniewski, płk. Belina - Prażmowski, ppłk. Glabisz oraz szereg przedstawicieli władz samorządowych i sportowych.



Czołowy łyżwiarz stołeczny — Majewski.



Leon Jucewicz.



Łyżwiarz sowiecki Mielnikow odnosił nieraz zwycięstwo na kontynencie.

ŁYŻWIARSTWO.

Kalendarzyk łyżwiarski.

Terminarz zawodów łyżwiarskich, ustalony przez Warsz. Towarzystwo przedstawia się następująco:

19.I — zawody wstępne przeglądowe w jeździe figurowej i parami (w Dolinie Szwajcarskiej) i w jeździe szybkiej (tor przy ulicy Nowowiejskiej).

25.I — zawody młodzieży szkolnej w jeździe figurowej (Dolina Szwajcarska).

26.I — mistrzostwa Warszawy w jeździe figurowej i parami (Dolina Szwajcarska).

1 i 2.II — mistrzostwa Warszawy w jeździe szybkiej na 500, 1500, 5000 i 10000 mtr. (tor przy ul. Nowowiejskiej).

8 i 9.II — zawody wewnętrzne WTŁ. w jeździe figurowej i parami (Dolina Szwajcarska) i w jeździe szybkiej (tor przy ul. Nowowiejskiej).

15 i 16.II — mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej 500, 1500, 5000 i 10000 mtr. (tor przy ul. Nowowiejskiej).

22 i 23.II — zawody wewnętrzne WTŁ. w jeździe figurowej i parami (Dolina Szwajcarska) i w jeździe szybkiej (tor przy ul. Nowowiejskiej).

1 i 2.III — zawody młodzieży szkolnej stopnia I i II w jeździe figurowej (Dolina Szwajcarska) i szybkiej (tor przy ul. Nowowiejskiej).

Mistrzostwa Polski w jeździe figurowej panów odbędą się w Warszawie 2 lub 16.II. Mistrzostwa Polski w jeździe figurowej pań w tańcu parami odbędą się 9 lutego we Lwowie.

Łyżwiarze zagraniczni w Polsce.

W pierwszych dniach stycznia bawiła w Zakopanem (2—3.I), Krynicy (5—6.I) i Krakowie (7—8.I) grupa łyżwiarzy zagranicznych, o klasie bardzo wysokiej. Na pierwszy plan wysunęła się para węgierska Organista — Szalay (BKS) mistrzowie Węgier, którzy znakomitą techniką i wspaniałym stylem wywarli nadzwyczaj silne wrażenie na tłumnie zebranej publiczności. Druga para państwo Hoppe (Opawa) zaprodukowali również znakomitą technikę jazdy. Hedi Schneider i Richter (WEF) popisywali się mistrzowskiemi tańcami. Również produkcje Sylwji Tòth (BKS) wicemistrzyni Węgier, stały na bardzo wysokim poziomie. Fenomenalny 11-letni chłopak Tektak z BKE. popisywał się szeregiem bardzo trudnych figur.

Z polskich zawodników startowali: pp. Bilorówna — Kowalski (Lwów), Chachlewska — Pełczyński (Warszawa), Rudnicka — Teuer (Lwów), a w jeździe panów Iwasiewicz z Warszawy.

Popisy zgromadziły bardzo znaczną ilość widzów, zwłaszcza w Zakopanem i Krynicy, gdzie publiczność odchodziła od kas z powodu braku biletów.

Był to pierwszy występ doskonałych łyżwiarzy zagranicznych na polskim terenie i jako taki — spełnił wielką rolę propagandową.

Dalszy program startów łyżwiarzy zagranicznych jest następujący: 15—16.II w Zakopanem, 17.II w Krakowie, 18—20.II w Warszawie, a 22, 23.II w Krynicy.



Grupa łyżwiarzy zagranicznych i polskich podczas popisów w Zakopanem.

Wrażenia z pokazów łyżwiarskich w Zakopanem.

Wyjazd nasz do Zakopanego i Krynicy na pokazy łyżwiarskie jako reprezentacji Warszawy został ostatecznie zdecydowany i termin wyjazdu wyznaczony na Sylwestra.

Zupełny brak treningu, gdyż było w obecnym sezonie zaledwie trzy dni ślizgawki i to w okresie świątecznym, świadomość bardzo poważnej konkurencji ze strony jeźdźców zagranicznych, mających przyjąć udział w pokazach, niepewność co do stanu lodu i pogody — wszystko to napawało nas prawdziwą trwogą i naprowadzało depresję, tembardziej, że mieliśmy reprezentować stolicę i chcieliśmy godnie wywiązać się z zadania.

W takich nieprzyjemnych nastrojach spotykaliśmy w pociągu Nowy 1930 r. Przyjechaliśmy do Zakopanego w Nowy Rok, na dworcu oczekiwał nas p. Listowski, sekretarz Komitetu Imprez Sportowych w Zakopanem, z nim udaliśmy się do Bristolu, gdzie otrzymaliśmy karty kwaterunkowe. Odwilż była zupełna i z tego powodu horyzont naszego nastroju bardziej się zaciemnił.

Zawodnicy zagraniczni przyjechali w godzinach popołudniowych, przyjechali więc: para Eugenjusz Richter — Hedi Schneider — Wiedeń, małż. Hoppe — Opawa, Czechosłowacja, Szalay — Organista — Węgrzy, Silwia Töth — Budapeszt, Elemer Tertak — 11-letni chłopczyk, Budapeszt, ze Lwowa przyjechały dwie pary: Bilorówna i Kowalski oraz Rudnicka i Theuer. Zapoznanie ogólne nastąpiło w Nowy Rok na podwieczorku w Bristolu w obecności prezesa Komitetu p. Jamontta. Zaraz po poznaniu mimo to, że porozumienie się było bardzo trudne, odnieśliśmy bardzo miłe wrażenie, intuicyjnie wyczuliśmy, że goście nasi z zagranicy przyjechali nie specjalnie po to, ażeby pokazać nam swoją znaczną przewagę w łyżwiarstwie, ale żeby zadzierzgnąć z nami prawdziwie serdeczne węzły przyjaźni sportowej i mile, w bardzo swobodnym i nieskrępowanym nastroju spędzić pobyt swój w Zakopanem. W ten sposób pierwsze lody były przełamane i wstąpiła w nas otucha, aura też się nam uśmiechnęła, bo w nocy z 1-go na 2-gi styczeń wziął mróz, i zawdzięczając energicznym zabiegu Komitetu, lód został doprowadzony do takiego porządku, że już na drugi dzień t. j. 2-go stycznia rano mogliśmy trenować. Na treningu było widać nadzwyczajną klasę łyżwiarzy zagranicznych i tą olbrzymią różnicę poziomów jazdy ich i naszej.

Pierwszy pokaz odbył się 2-go stycznia po południu, para E. Richter — Schneider (Wiedeń) wykonała tańce z dużem poczuciem smaku i elegancji przy nadzwyczajnem zgraniu się, pomysłowości w odmianach walca i równoczesnem harmonijnem przejściu z jednej odmiany w drugą.

Pary, czechosłowacka i węgierska, które wykonały jazdę parami, a szczególnie para węgierska, wykazały, że zarówno pod względem bogactwa programu jak i techniki wykonania stały na bardzo wysokim poziomie. Publiczność licznie zebrana na trybunach była zachwycona pięknemi ewolucjami i darzyła gości owacyjnem przyjęciem. Poziom jazdy pary lwowskiej — Bilorówna i Kowalski był znacznie niższy, niż gości zagranicznych, niemniej jednak wypadł bardzo dobrze i zrobił dodatnie wrażenie.

Pokaz jazdy indywidualnej ograniczył się do jazdy dowolnej, wykonanej przez Węgierkę p. Töth, p. Iwasiewicza i Elemera Tertaka — 11-letniego chłopca. P. Iwasiewicz wykazał duży postęp zarówno pod względem techniki jazdy jak i programu. Węgier — 11-letni chłopiec swą brawurową jazdą i techniką udowodnił, że bez sztucznego toru przy najlepszych chęciach nie zbliżymy się do zagranicy. Pokazem kierował i współdziałał w ich organizacji z całem poświęceniem p. generał Witkowski, wice-prezes Polskiego Związku Łyżwiarskiego.

Po ukończeniu popisów, wieczorem odbył się bankiet na cześć uczestników pokazów, nastrój panował nadzwyczaj serdeczny.

Tak radosne, miłe i pełne prawdziwie serdecznych przeżyć chwile przy nadzwyczajnej gościnności Komitetu Organizacyjnego, a w szczególności prezesa tego Komitetu p. Marjana Jamontta, którego przyjęcie przeszło wszelkie oczekiwania z naszej strony, pozostaną nazawsze w pamięci i będą budzić jedne z najmilszych wspomnieć z życia, uświadamiając równocześnie, że są jeszcze platformy życia ludzkiego, na których nikną wszelkie nienawiści i antaginizmy, a panuje niepodzielnie braterstwo — tą platformą jest sport.

B. Ch.

Kurs łyżwiarski w stolicy.

Warszawski Towarzystwo Łyżwiarskie organizuje bezpłatne kursy dla sędziów jazdy figurowej i szybkiej na łyżwach — dostępne dla członków W. T. Ł. oraz członków wszystkich Tow. i Klubów sportowych. Zainteresowane towarzystwa i kluby proszone są o zgłaszanie swych członków u sekretarza Komisji sportowej W. T. Ł. ul. Szopena 3/11 (tel. 7-18) w godz. od 18 — 20. Wykłady prowadzone są przez gen. St. Witkowskiego i p. E. Nehringa, członk. W. T. Ł.

„Jazda na nartach".

Wyszła z druku książka mjr. Ziętkiewicza p. t.: „Jazda na nartach", nakładem Wojsk. nst. Nauk. Wydawn. Jes to doskonały podręcznik dla instruktorów narciarskich, którego najciekawszą rzeczą jest ujęcie metody szkolenia na zabawach i ćwiczeniach gimnastycznych.

BRONEK CZECH.

W każdej dziedzinie życia ludzkiego są pierwsi i ostatni. Asy i wszyscy inni.

Jeśli ich niema, to takich szukamy, chcemy, aby byli. Może to jest nawet właściwością ciągłego postępu wzwyż? Możnaby te torowania nowych dróg rozwoju i zwycięstw człowieka pomyśleć sobie jako trudną spinaczkę górską po stromo, dzikim żlebem wiodącej perci. Ktoś, odważny jest pierwszym, za nim, śladem jego liny, pną się jego towarzysze, a gdzieś, nisko, na wygodnej hali, rzesze, wpatrzone w swych nieustraszonych przewodników.

Porównanie wzięte z turystyki górskiej, bo też kilka dróg tatrzańskich niżej wymienimy.

Gdy orzeźwiająca zima pozwoliła nam wreszcie na rozpoczęcie sezonu sportów zimowych, gdy narciarstwo żywiołowo toruje sobie drogi powszechnego w Polsce panowania w królestwie radosnej drogi bieli śnieżnej, to wówczas z ust na usta sfruwają popularne w tym okresie roku nazwiska sportowców pierwszego szeregu, extra-pierwszej klasy.

Ale bodaj najczęściej słyszy się zimą, gdy mowa o sportach, nazwisko Czechów, a, jak wiadomo, popularnego Bronka Czecha.

Przed obecną zimą było w prasie o nim głucho, bo Bronek wieje od dziennikarzy, albo im się wymyka, lub wykręca sianem.

Ileż to razy mawiał im przy spotkaniu w Zakopanem:

— Wie pan, był u mnie jakiś dziennikarz, pan go pewne zna, z Warszawy, Poznania... i chciał ze mną zrobić wywiad, ale co ja mu właściwie będę mówił. Fotografje też mi tak chłopcy i niechłopcy porozbierali, że też mu ofiarować nie mogłem...

Bronek czuje idjosynkrazję do wszelkich wywiadów, a największą chyba odrazę czuję do samego brzmienia tego słowa.

— Od czasu — powiada mi — jak spotkałem w ostatnich latach w prasie wywiady ze mną, nieraz bardzo różne od tego co powiedziałem, często sprawiające mi pewne przykrości, choćby przez to, że więcej mi przypisywano, niż mogłem, to powiedziałem sobie „nikomu nic nie mówię". — Mam nawet te pisma... Gdy byłem młodszy, to nieraz tak pisali o mnie, że później nad miarę i rozum starałem się, aby dorównać temu, czego ode mnie się spodziewano. Zresztą bywało, że i chłopcy, koledzy niektórzy opowiadali bajki pocichu, że się reklamuję w pismach... Ee, szkoda zresztą o tem wspominać. Ale widzi pan, dlaczego nie lubię wywiadów.

Ale najważniejsze może tkwi w tem, że Bronek Czech nie umie wprost, gdy wpadnie w werwę opowiadania, gdy temat go fascynuje — nie wypowiedzieć się do ostatniego stanu wyrażalnego.

Jedynie od czasu do czasu, gdy podejmuje nowy temat relacji rzuci z jasnych, dużych szeroko otwartych oczu kilka spojrzeń, jakby wysłanych bodawczo na zwiady do rozmowy.

Młodzieńcza wszakże, czerstwa, smagła twarz, jakby trochę przyciężka w dolnej szczęce — choć często kraszona szerokim uśmiechem — znamionuje raczej w wyrazie naturę zamkniętą, nawet nieśmiałą, kontemplacyjną, a jednocześnie łatwo zapalną.

Niktby nawet na pierwszy rzut oka nie pomyślał, że ten średniego wzrostu, dość szczupły, nieco od połowy pochylony, jakby przygięty do zjazdu narciarskiego młodzieniec, przoduje polskiemu i środkowo - europejskiemu narciarstwu.

Przypomina mi się jednocześnie drobna postać jego imienniczki — Bronki Staszel - Polankowej.

Gdy widzę Bronka Czecha wśród kolegów, jak w miejscu wystać nie może bez ruchu, lub, jak na Lipkach, gdy wpadnie na nartach w gromady najmłodszych mistrzów ski, i tam wyrzuca się na kijkach w wspaniałych obskokach i zadziwia młodą brać narciarską, lub, gdy wreszcie, obserwuję jego w tym roku skoki na krokwi, lub bieg w szta-



Br. Czech na skoczni olimpijskiej w St. Moritz.

fecie — spostrzegam, że znajduje się on już blisko zenitu swego rozwoju, jako narciarz. Na deskach i śniegu — fryga się i nuża, jak w swoim radosnym żywiole. Jego świątynią — góry!

One to zdolne są zawsze wzbudzić w Bronku wybuchy wymowy.

Przy odwiedzinach przeto w mieszkaniu jego rodziców, ten przedewszystkiem temat bierzemy w pierwszy ogień pytań.

— Najwięcej zadowolenia? Przejścia? — Powtarza nasze pytanie.

— Z przejść, dróg i spinaczek górskich z ostatniego sezonu letniego mógłbym wymienić panu całą litanję. Ograniczę się tylko do najpiękniejszych dla mnie, a zarazem najciekawszych dla turysty. Niektóre więc wymieniam:

Północna ściana Żabiego Konia, a zwłaszcza górna partja ściany. Skała wprawdzie mocna, ale szalona ekspozycja. Pierwszy raz zrobiłem tę pierwszorzędną wspinaczkę w towarzystwie L. Skotnicówny i W. Stanisławskiego.

— Data? — pytam.

— W tej chwili nie powiem, ale mogę już podać datę drugiej równie przepięknej wspinaczki, o pierwsza klasa ekspozycji.

— To jest?

— To jest na Zamarłą Turnię, na którą droga jest i będzie nadzwyczaj trudną. Robiłem ją 16-go czerwca 1929 r.

Dalej Kozia przełęcz wyżnia od pn. Po drodze trzeba się dobrze napracować. Skała nadzwyczaj krucha, wszystko leci, całe progi lecą. Dlatego zaliczam ją do najładniejszych moich przejść.

I znów — Kozia przełęcz wyżnia od pd. — ładna i strasznie krucha droga.

Zachodnia Kościelca a zwłaszcza dolna, dała nam wiele zadowolenia, jako pierwszorzędna partja; a także Wschodnia Kościelca pn. wierzchołek — na którą wiedzie krótkie przejście ale niezwykle eksponowane. I. przejście 17.VII z L. Skotnicówną i J. Ustupskim.

Zachodnia Żabiego Mnicha też b. krótka, ale b. piękna. Wreszcie rzadko fascynująca tak silnie, choć najkrótsza moja wspinaczka... (Bronek tak się zapala, kreśli mi drogę na stole, uzmysławia ruchami rąk, że wprost z nim też b. trudną wycieczkę przeżywam w wyobraźni).

— Skała — mówi dobitnie — na Żabim Mnichu pd. granią — b. mocna. Uskok. Pamiętam, jak dziś. Byliśmy z J. Ustupskim 18.VIII. W przewieszeniu. Ach, żeby pan wiedział. O niebezpieczeństwie nic się nie myśli. Ale mała nieostrożność... Klinuję lewą ręką w szczelinie, a odpychając się lewą nogą od gładkiej płyty na maleńki stopieniek, staję na nim prawą nogą. I stąd wyciągnąwszy się jaknajdalej, dosięgamy pod przewieszonym zębem skalnym do dolnego chwytu. Minęło najstraszniejsze!

Piękną jest Gabrja Gonkowa, Niebieska turnia pd. ścianą, choć krótka i trochę droga zokosami, ale b. sympatyczna wspinaczka. I. przejście 21.VII. z L. Skotnicówną.

A wreszcie Kozi Wierch pn. ścianą, Żabi koń wsch. granią i żlebem na pd. Koziego Wiercha, gdzie 29.IX spotkaliśmy z J. Ustupskim i J. Wójcikiem masę śniegu, lodu i prawie zimowe przejście.

Dalej wyjawia nam dzielny Bronek swoje wielkie umiłowanie do tych ustronnych, dziewiczych, niezaśmieconych górnych szlaków. Wyniosłe te olbrzymy, złocone przecudnemi blaskami zachodów, powleczone lekką, siną mgłą upałów, owite w zwiewne fiolety mają dla człowieka, który, jak marnotrawny, wraca na łono dziewiczej natury — narkotyk i zarazem otwarty sezam mocy dla ciała i ducha.

— A jak pan myśli — co narciarzowi może dać turystyka wysokogórska? — Zagadnąłem.

— Sam nie wiem jeszcze. Ale właśnie eksperymentuję. Jestem bowiem dziwnie przekonany, że taka turystyka, jakiej oddawałem się przez całe lato, a nawet i przez jesień, przygotowuje narciarza w dwóch kierunkach: **Chodzenie po górach wogóle daje może najlepszy trening do biegów, natomiast wspinaczki wspaniale kształcą skoczka.** Oswajają go z wysokościami, uczą panować nad głębią, nad przepaścią. Myślę, że lepszej szkoły dla tych celów niema.

— A kto pańskim zdaniem będzie w stanie zakonkurować tej zimy z panem w kombinacji, w narciarstwie?

— Wielu—odpowiada bez namysłu; bez udawania.— Każdy przecież, kto ma talent narciarski i trenował i będzie się starał, może rychło zająć moje miejsce. Wcale mu tego nie będę zazdrościł, bo to i tak wcześniej, czy później nastąpi.

F. Jałocha-Olbrychski.



Zdjęcie z Afryki, przedstawiające dwóch narciarzy na wycieczce.

Cena ogłoszeń: 1 strona zł. 300, 1/2 strony zł. 155, 1/4 str. 80, 1/8 strony zł. 45.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI, WARSZAWA, GALERJA LUXENBURGA, SENATORSKA 29. — TEL. 70-56.
Prenumerata „Sportu Wodnego" wraz z dodatkiem „Sport Zimowy" wynosi Zł. 20.
Prenumerata „Sportu Zimowego" Zł. 4.
Rękopisów nie zwraca się. Konto w P. K. O. Nr. 6013.

REDAKTOR i WYDAWCA: *MIECZYSŁAW MAJCHER.*

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8. Tel. 74-09.

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.